

Piotr Zwoliński

Rola wychowawczo-oświatowa duszpasterzy łódzkich w XIX i w pierwszej połowie XX wieku

Łódzkie Studia Teologiczne 7, 327-347

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR ZWOLIŃSKI

ROLA WYCHOWAWCZO-OŚWIATOWA DUSZPASTERZY ŁÓDZKICH W XIX I W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU*

Kościół łódzki jako społeczność ludzi wierzących uczestniczył w szeroko pojętej oświacie, czynił to w ramach własnej misji, a częściowo poza nią. Problemu sformułowanego w tytule nie da się prawidłowo przybliżyć, jeśli będziemy rozpatrywali tę dziedzinę działalności Kościoła tylko w liczbach, proporcjach, w występowaniu pewnych zjawisk lub ich nieobecności, czy też za pomocą często zawodnych obrazów statystycznych. Okaże się, że ta metoda nie jest właściwa, a przedstawiony w ten sposób Kościół i jego działalność jest pewną fikcją, ponieważ istotą Kościoła jest rzeczywistość chrześcijańska.

Mimo to w badaniach nad misją nauczycielską Kościoła łódzkiego jesteśmy skazani na fenomenologię historyczną. Będzie tu chodziło nie tyle o występowanie pewnych form działalności Kościoła, ile o przekazywane treści, o ich zawartość merytoryczną, zakres rozprzestrzeniania i efekty, które da się stwierdzić w życiu społeczności kościelnej¹.

Rolę wychowawczo-oświatową Kościoła trzeba zawsze ukazywać na tle szeroko pojętej działalności duszpasterskiej z uwzględnieniem trudności i całej specyfiki miejsca. Takie ujęcie zagadnienia jest konieczne szczególnie w tak skomplikowanym i zróżnicowanym społecznie środowisku, jakim była Łódź w XIX i pierwszej poł. XX w. Należy ponadto zaznaczyć, że wychowanie i oświata w duchu katolickim, jako czynniki kulturotwórcze, są integralną częścią duszpasterstwa.

Do czasu ogłoszenia przez papieża Piusa XI w 1929 r. encykliki *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*², Kościół nie wydał dokumentu, który by w sposób całościowy i obszerny omawiał swoją naukę w dziedzinie wychowania i szkolnictwa. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. podejmował już co prawda

* Artykuł powstał na zamówienie ŁTN-u do publikacji na temat roli nauczycieli łódzkich w kształtowaniu środowiska kulturalnego Łodzi, która ukaże się w kwietniu 1999 r.

¹ E. Walewander, *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX w.*, Lublin 1994, s. 7–8.

² Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży *Divini illius magistri* z 31 XII 1929 r., Kielce 1947.

pewne kwestie praktyczne w tej tematyce, ale były one w zasadzie powtórzeniem tez i wytycznych zawartych w dokumentach papieża Leona XII i św. Piusa X. Do tego czasu zasady ogólnokościelne w dziedzinie wychowania i oświaty przybliżali i wyjaśniali katolikom w Polsce biskupi w listach pasterskich, teologowie oraz publicyści kościelni, którzy swoje uwagi zamieszczali w artykułach ukazujących się głównie w „Przeglądzie Katolickim”³. Należy podkreślić, że temat wychowania często poruszany był przez władze duchowne i duszpasterzy pracujących w terenie. Ogólnie wypowiedzi czynników kościelnych można sprowadzić do definicji obowiązującej w XIX w. nie tylko w kręgach katolickich: „Wychowanie to trwała troska o to wszystko, co jest konieczne do należytego rozwoju życia fizycznego, duchowego oraz moralnego wychowanka i przygotowanie go przez to do życia w społeczeństwie”.

W tym czasie rolę wychowania religijnego rozumiano przede wszystkim jako dążenie do rozwinięcia wszelkich zdolności wychowanka, jakich udzielił mu Bóg, z uwzględnieniem wyrobienia świadomości tego, jaki staje się człowiek przez grzech, do którego skłania go natura. Wskazywano też na podane przez Zbawiciela środki do naprawy i zbawienia⁴. W pierwszym rzędzie środkami tymi są sakramenty i modlitwa. Zalecano jako jeden ze środków – codzienny wieczorny rachunek sumienia. Uprzedzając dyrektywy papieża św. Piusa X, pochodzące z pierwszej dekady XX w., Kościół w Polsce już w latach osiemdziesiątych XIX w. polecał częstą Komunię świętą dzieci i młodzieży. Zwracano baczną uwagę na zwyczaj codziennego poprawnie odmawianego pacierza. Duszpasterze przypominali, że brak dobrej modlitwy doprowadza w konsekwencji do lekceważenia wszystkiego, co dotyczy duszy. Jeden z łódzkich księży w korespondencji z 1867 r. zamieszczonej w „Przeglądzie Katolickim” napisał, że brak modlitwy prowadzi do „zezwierżenia obyczajów i klęski społeczeństwa”. Widać stąd, że rola pacierza była ówczesnie równa praktyce sakramentalnej. Pacierz był ważnym środkiem w wychowaniu młodego pokolenia, a zatem całego społeczeństwa⁵.

Reasumując, nauczanie i praktyka duszpasterska Kościoła miały na celu, z jednej strony, ochronę, a z drugiej przygotowanie dzieci i młodzieży na czekające trudności w wierze.

Życie religijne w Łodzi po 1820 r., kiedy to przyznawano miastu prawa osady fabrycznej, było bardziej skomplikowane niż w innych częściach Królestwa Kongresowego, ponieważ jego oblicze kształtowały nie tylko zaborcze władze rosyjskie i miejscowe społeczeństwo, lecz także w dużej mierze osiedlająca się ludność żydowska oraz niemiecka wyznania katolickiego bądź ewangelickiego.

³ Zob. J. Szczepaniak, *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w szkole w latach 1918–1927*, Kraków 1997, s. 19.

⁴ E. Walewander, dz. cyt., s. 85.

⁵ Tamże, s. 103–104.

Poza tym życie komplikowały konflikty klasowe, wynikające z zaangażowania w mieście obcego kapitału⁶.

W 1818 r. Łódź została włączona do archidiecezji warszawskiej. Kolejni jej pasterze i administratorzy w swoim nauczaniu duszpasterskim na pierwszy plan wysuwali sprawę ratowania dziedzictwa wiary. W wygłaszanych kazaniach z okazji wizytacji, w listach pasterskich wiarę stawiali u podstaw naprawy tego, co w życiu społecznym jest wadliwe, sugerując, że wiara jest remedium na wszelkie bolączki społeczne, byle tylko trzymano się jej szczerze i bezwzględnie stosowano do jej zasad⁷. Biskup Wincenty Teofil Chościak Popiel nie poprzestawał na przypomnianiu ogólnych prawd religijnych, które miały być stale obecne w nauczaniu parafialnym. W piśmie okólnym z 29 listopada 1878 r. skierowanym do duszpasterzy zalecał, aby solidnie przygotowywano kazania. Kazania te miały być wykładem wiary, katechezą poruszającą tematy etyczno-moralne⁸.

Księża pracujący w Łodzi w pierwszej poł. XIX w. swoje wysiłki skupili na tym, aby zapewnić podstawową opiekę duszpasterską swoim wiernym. Na pewno dużym wydarzeniem w życiu łódzkiej wspólnoty parafialnej było przeprowadzenie przez ks. Józefa Kriegera w latach 1835–1936 remontu kościoła parafialnego pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Staraniem tego duszpasterza, który pełnił obowiązki proboszcza w Łodzi w latach 1828–1843, kościół został powiększony⁹.

Nowe uwarunkowania społeczno-polityczne i ekonomiczne związane z szybko rozwijającym się w mieście przemysłem powodowały różnorodne napięcia i konflikty. Księża borykali się też z problemami narodowościowymi. Między kolonistami niemieckimi i Polakami do 1890 r. stosunki układały się bardzo dobrze, początkowo też panowała jednomyślność co do zadań powstania listopadowego. Stosunki te trwałyby nadal, gdyby ludność niemiecka nie uległa szerzonym pogłoskom o rzekomym jej prześladowaniu, do jakiego by doszło w wypadku zwycięstwa powstańców. Autorem tych pogłosek rodzących antagonizmy, był rząd rosyjski. „Ciemne elementy, zasilane pieniędzmi rosyjskimi, starały się wywołać antagonizm, który przybrał z czasem charakter ostry”. Między innymi dzięki postawie ks. Kriegera, podejmowane przez Rosjan działania tylko w niewielkim stopniu powiodły się. Pewna niechęć, brak zaufania zdołały się jednak wkraść we wzajemne relacje¹⁰. Dało to o sobie znać z czasem m.in. w 1855 r.

W Łodzi były w tym czasie trzy szkoły elementarne: katolicka, ewangelicka i mieszana z przewagą ewangelików. Opiekunami tej ostatniej szkoły byli ksiądz i

⁶ Zob. P. Zwoliński, *Historia Kościoła na Ziemi Łódzkiej od początku XX w.*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 1995, nr 4, s. 129–142. G. Missalowa, *Studia nad powstaniem Łódzkiego Okręgu Przemysłowego 1815–1870*, t. III, *Burżuazja*, Łódź 1975, s. 66.

⁷ E. Walewander, dz. cyt., s. 37.

⁸ Tamże, s. 39.

⁹ P. Zwoliński, *Dzieje parafii Wniebowzięcia NMP na tle rozwoju Łodzi*, Łódź 1998, s. 51–52.

¹⁰ A. Hoefig, *Powstanie listopadowe w świetle dokumentów łódzkich*, „Rocznik Łódzki”, 1928, t. I, s. 223–224.

pastor. Kurator okręgu naukowego powierzył dozór nad tą szkołą tylko pastorowi, w ten sposób uzależniając proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP, ks. Platera, który był prefektem w tej szkole. W związku z zaistniałą sytuacją władza duchowna w Warszawie wystosowała protest do władz rządowych. Konflikt ten zakończył się podziałem na dwie szkoły o odmiennym charakterze wyznaniowym¹¹.

Już na tym przykładzie, będącym jednym z wielu, widać, że aby przybliżyć działalność wychowawczo-oświatową Kościoła, należy przedstawić ówczesną sytuację duszpasterską. Składała się na nią wiele czynników: historycznych, politycznych, społecznych, ekonomicznych i obyczajowych. Należy zwrócić uwagę i na to, że władze rosyjskie niezbyt przychylnie patrzyły na rozwój łódzkiego okręgu przemysłowego, który stał się konkurentem rosyjskiego przemysłu włókienniczego skoncentrowanego w okręgu moskiewskim. Poza względami polityczno-społecznymi i to było powodem uzależnienia pod względem administracyjnym Łodzi od Piotrkowa Trybunalskiego, który był miastem gubernialnym. Sytuacja nie zmieniała się nawet wtedy, gdy liczba mieszkańców Łodzi i Bałut była dziesięciokrotnie większa niż Piotrkowa¹². Brak samorządu miejskiego, który byłby rzecznikiem interesów publicznych, był przyczyną upośledzenia miasta¹³. Łódź, poza kilkoma instytucjami powstałymi z inicjatywy prywatnej bądź społecznej, nie miała żadnych instytucji użyteczności publicznej. To wielkie miasto nie miało wystarczającej liczby szkół. Nie było publicznych bibliotek, muzeów, szpitali. Miasto nie miało wodociągów i kanalizacji, nie było państwowych ochronek i przytułków. Urzędy obsadzone były przeważnie przez Rosjan, większość fabryk znajdowała się w posiadaniu Niemców, handel natomiast w rękach Żydów. Polacy zatrudnieni byli w przemyśle włókienniczym. Znaczący był udział kobiet pracujących w tym przemyśle. Stanowił on niemal połowę ogółu robotników¹⁴, co przy wielozmianowej pracy wywierało negatywny wpływ na życie rodzinne i wychowanie dzieci oraz dawało mniejsze dochody. Osobny problem wychowawczy stanowili młodociani i dzieci zatrudnieni w łódzkich fabrykach.

Jedyną ostoją i rzecznikiem katolickiej, w większości robotniczej ludności miasta, byli duszpasterze. Szerzej znane są działania dziekana łódzkiego ks. Ludwika Dąbrowskiego, który stanowczo przeciwstawiał się wielogodzinnej ciężkiej pracy dzieci, zmuszania kobiet-matek do pracy w nocy. Występował przeciwko pogwałceniu prawa do świętowania niedziel i uroczystości kościelnych,

¹¹ R. Przelaskowski, *Zagadnienia polityczne w życiu wyznaniowym Łodzi w XIX w.*, „Rocznik Łódzki”, 1928, t. 1, s. 233.

¹² Liczba mieszkańców Łodzi i Bałut wraz z ludnością niestałą w pocz. XX w. wynosiła ok. 500 tys. Piotrków w tym czasie liczył 40 tys. mieszkańców. Z. Czosnykowski, *Biskup Wincenty Tymieniecki 1871–1934. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, Łódź 1989, s. 26. J. K. Janczak, *Ludność*, w: *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1, do 1918 r., pod red. R. Rosina, Warszawa–Łódź 1988, s. 215.

¹³ J. Brewerman, *Samorząd Łódzki w XIX wieku (1810–1869)*, „Rocznik Łódzki”, 1931, t. 2, s. 243–260.

¹⁴ J. Fijałek, *Położenie ludności*, w: *Łódź, Dzieje...*, s. 324.

domagał się umożliwienia dzieciom-robotnikom korzystanie z oświaty i nauki religii. Alarmował, że dzieci zatrudnione w przemyśle, w wyniku zaniedbań wychowawczych odznaczają się „dzikością i tępotą umysłów”. Działalność ks. Dąbrowskiego, zaangażowanego patrioty, społecznika, który pracował w Łodzi w latach 1872–1895¹⁵, znalazła wyraz z licznych memoriałów wysyłanych do fabrykantów, władz rządowych i korespondencji z władzą duchowną w Warszawie, od której domagał się poparcia i interwencji¹⁶. Z jego inicjatywy powstały ochronki i pierwsze tanie kuchnie, powołano do życia bractwo „Wstrzemięźliwość”, którego celem była walka z plagą pijaństwa. Ten energiczny duszpasterz zdołał skupić wokół siebie wiele osób z łódzkiego laikatu, dzięki tym ludziom rozpoczęto w 1977 r. starania o utworzenie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Opieki nad Najuboższymi. Po zatwierdzeniu tego stowarzyszenia pod nazwą Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności, zorganizowało ono w pocz. 1896 r. dwa przytułki. Między innymi z jego inicjatywy w 1902 r. w Kochanówce pod Łodzią oddano do użytku szpital dla psychicznie chorych. Oprócz wspomnianych inicjatyw, Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności dawało zapomogi, a w czasie strajków i kryzysów zajmowało się wydawaniem tanich obiadów¹⁷.

Aż do 1885 r. władze rosyjskie nie wyrażały zgody na erygowanie w Łodzi drugiej parafii katolickiej pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża. Do tego czasu w jedynej parafii Wniebowzięcia NMP pracowało początkowo od poł. XIX w. tylko trzech, później czterech księży. Księża ci nie byli w stanie zapewnić wiernym prawidłowej obsługi duszpasterskiej. Problemem dla pracujących w parafii księży była jej rozległość. Samo miasto miało około 8 km długości, a dodać należy, że w skład parafii wchodziły jeszcze pobliskie wsie. Proboszcz i wikariusze nauczali religii w szkołach elementarnych i rzemieślniczych w wymiarze do 18 godzin tygodniowo¹⁸, sprawowali posługę u chorych oraz w szpitalach, a także udzielali wielu chrztów i przewodniczyli pogrzebom.

Lata	Chrzty	Śluby	Pogrzeby
1820	169	35	68
1840	378	94	200
1860	861	163	467
1880	2092	521	1283

Podstawa źródłowa: Archiwum Par. Wniebowzięcia NMP w Łodzi. Księgi chrztów, ślubów, pogrzebów.

¹⁵ Zob. P. Zwoliński, *Dzieje parafii...*, s. 65–72. A. Lipiński, *Zmarli kapłani*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 8/1918, nr 1, s. 42–44.

¹⁶ Archiwum Archidiecezji Łódzkiej. Akta parafii Wniebowzięcia NMP w Łodzi, vol. 1 bez sygn., k 156–159, 173–174 nn.

¹⁷ P. Zwoliński, *Dzieje parafii...*, s. 85.

¹⁸ AAL. Akta Konsytorza Generalnego Warszawskiego, bez sygn. k. 228.

Powodowało to, że działalność wychowawczo-oświatowa Kościoła łódzkiego była niewystarczająca, a oddziaływanie duszpasterskie na rodzinę z uwagi na niewielką liczbę księży było słabe.

Pierwszoplanowym zadaniem duszpasterza-katechety było przyzwyczajanie wychowanków do życia w Kościele. Dobrze prowadzone nauczanie religii po pewnym czasie mogło wytworzyć w wychowanku utwierdzenie w wierze, przywiązanie do Kościoła, wdrożenie do wiernego spełniania obowiązków chrześcijańskich i zawodowych. Wysiłki te miały zaowocować określonym kościołem moralnym wychowanków. To zobowiązywało katechetę do rozszerzenia swych wpływów na rodzinę, gdzie miały konkretyzować się nabyte w szkole i w Kościele wartości religijno-moralne. Samo wychowanie przez instytucję Kościoła, choćby i najlepsze, przy złej atmosferze w rodzinie, niewłaściwym sposobie wychowania, złych wzorcach, rzadko wydawało dobre owoce.

Niskie morale życia rodzinnego w warstwach proletariatu łódzkiego miało swe źródło w nędzy, braku koniecznej stabilizacji. Na życie moralne wiernych duży wpływ miał też ówczesny model spędzania wolnego czasu. Jak pisał ks. Ludwik Dąbrowski w jednym ze swych raportów adresowanych do władzy duchownej w Warszawie: „Robotnicy mężczyźni, niewiasty, starzy i młodzi, chcąc sobie wynagrodzić cotygodniowy mozół, często zaniedbują obowiązek mszy świętej, spędzając każdą wolną niedzielę na wyuzdanych zabawach w szynkach, pijaństwie i rozpuście”¹⁹. Oczywiście pogłębiało to jeszcze bardziej panujące w rodzinach robotniczych ubóstwo.

W nauczaniu i praktyce duszpasterskiej Kościoła katolickiego sprawę nadużywania alkoholu stawiano jako pilny do rozwiązania problem. Biskupi poświęcali tej problematyce listy pasterskie, ostrzeżenia, pod adresem wiernych padały z ambon w kazaniach głoszonych przy okazji nauk rekolekcyjnych i misji parafialnych²⁰. Łódzcy księża wiele wysiłku włożyli w zwalczanie tego nałogu w mieście. Alkoholizm mieszkańców Łodzi, w tym dzieci i młodzieży, był doniosłym problemem społeczno-zdrowotnym²¹. Jak wspomiano, około 1875 r. powołano do życia przy parafii Wniebowzięcia NMP bractwo „Wstrzemięźliwość”. Kościół oparł pracę abstynencką na dwóch głównych zasadach. Pierwsza polegała na uświadomieniu wiernym szkodliwości napojów alkoholowych, zwrócono tu głównie uwagę na młodzież. Duszpasterze uznali, że kwestia wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych to przede wszystkim sprawa porządku moralnego, uświadomienia i stałych zasad. Księża odwoływali się przy tym do potęgi przekonań religijnych. Druga zasada wyrażała się w przekonaniu: jeśli uratujemy dzieci, to w przyszłości uratujemy naród od zagłady.

¹⁹ Raport przesłany do abpa W. Chościak Popiela z 6 II 1884 r., AAL. Akta parafii Wniebowzięcia NMP w Łodzi, vol. 1, k. 158.

²⁰ E. Walewander, dz. cyt., s. 121–123.

²¹ Zob. W. Berner, *Alkoholizm w Łodzi na przełomie XIX i XX w. (do 1914 r.) jako problem społeczno-zdrowotny*, „Rocznik Łódzki”, 1996, t. 53, s. 119–133.

Walkę z pijaństwem pojmowano nie tylko jako niezbędny środek do utrzymania na odpowiednim poziomie moralności chrześcijańskiej wiernych, ale również za warunek żywotności i przetrwania elementu polskiego. Kościół zdawał sobie sprawę doskonale z tego, że naród, który uległ alkoholizmowi, z powodu zwyrodnienia i degradacji musi wcześniej czy później upaść²². Chodziło o wychowanie nowego oświeconego i silnego pokolenia, które będzie wolne od tego nałogu. Zamierzano złamać potęgę przemysłu alkoholowego, w związku z tym od początku drugiej poł. XIX w. rozwinął się m.in. zwyczaj składania przysięgi abstynenckiej przez dzieci przystępujące do I Komunii św. Później przypomniano o tym młodzieży korzystającej z nauki religii oraz w kazaniach. Ordynariusz, arcybiskup Wincenty Chościak Popiel, w liście pasterskim skierowanym do szlachty, w której rękach była znaczna ilość gorzelni, apelował o niezwracanie uwagi na chwilowe straty materialne z powodu walki z alkoholem, a branie pod uwagę ogólnego dobra społeczeństwa²³. Akcja ta spotkała się ze sprzeciwem władz carskich. Sprzeciw ten dotyczył w pierwszym rzędzie istnienia bractw trzeźwościowych „Wstrzemięźliwość”, w których działalności dopatrywano się celów politycznych. Ksiądz Ludwik Dąbrowski, który już od czasów powstania styczniowego pozostawał pod tajnym nadzorem policyjnym, w latach osiemdziesiątych XIX w. m.in. za krzewienie akcji trzeźwościowej i zorganizowanie bractwa działającego na terenie Łodzi był szykanowany, a w jego domu zarządzono rewizję²⁴. W tym miejscu należy nadmienić, że za działalność społeczno-polityczną, mającą na celu budzenie postaw patriotycznych u wiernych, represjonowanych bądź szykanowanych było kilku księży pracujących w Łodzi. Ksiądz Wojciech Jakubowicz, proboszcz łódzki w latach 1858–1864, został zesłany na katorgę do Jardynia w guberni kowieńskiej, również księży Józef Czajkowski, August Zalewski, Stanisław Izbiński, pracujący w Łodzi w latach sześćdziesiątych XIX w., byli więzieni i zesłani. Innych księży, jak Feliksa Wabnera, Bonifacego Wołyńca obciążono grzywną i szykanowano. Szykany te polegały przede wszystkim na zakazie opuszczania terenu parafii, nawet w wypadku posługi duszpasterskiej przy okazji spowiedzi czy uroczystości odpustowych w sąsiednich parafiach²⁵.

W przypadku akcji trzeźwościowej szczególnie silny był głos Kościoła w sprawie wychowania młodzieży. Zalecano duszpasterzom, aby na tym polu zaangażowali się bez reszty, „bo młodzież powinno się chronić od niemoralności, pijaństwa, rozpusty, gdyż to prowadzi do zniewieściałości, do znikczemnienia i spodlenia. To grzech nie tylko przeciw Bogu, ale i przeciw narodowi, przeciw ojczyźnie”²⁶. Nauczano, że jednostka nieprawidłowo wychowana, zła nie może

²² E. Walewander, dz. cyt., s. 126–127.

²³ Tamże, s. 127.

²⁴ Zob. R. Przelaskowski, dz. cyt., s. 239–241.

²⁵ AAL, Akta parafii Wniebowzięcia..., k. 66. P. Zwoliński, *Dzieje parafii...*, s. 65–69.

²⁶ *Egzorta o miłości ojczyzny*, „Dwutygodnik Katechetyczny” 5 V 1898 r. za: E. Walewander, dz. cyt., s. 183.

być dobrym obywatelem, taki człowiek nie może też właściwie spełniać swych obowiązków zawodowych. Wychowanie moralne pojmowano jako proces długotrwały, w którym powoli krystalizują się pojęcia dobra i zła. „Interioryzacja wychowania mająca na celu świadomy, dobrowolny, uszczęśliwiający, a przede wszystkim zgodny z prawem moralnym proces samowychowania staje się naczelnym zadaniem wszystkich wychowawców, począwszy od rodziców, na nauczycielach i duszpasterzach kończąc”²⁷.

Kościół doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że upadek moralny wiernych jest najcięższą klęską, jaka może go spotkać. Stąd niezwykle mocno akcentowano zadania stojące przed kapłanami. W artykule redakcyjnym „Przeglądu Katolickiego” z 12 VI 1884 r. padły dobitne słowa: „Przeciwko przyspieszonemu ciężeniu ku złemu, przeciwko nadmiarowi grzechu, należy nam walczyć wysiłkiem cnoty; tylko potęga osobistego, bezwzględnego poświęcenia swemu obowiązkowi, tylko urokiem moralnym możemy prowadzić ludzi i zwrócić ich ku Bogu. Oddziaływanie nasze będzie zawsze mdłe i bezskuteczne, jeżeli nie będzie zawsze i wszędzie budujące. Taka już jest natura wielkiego, świętego urzędu naszego kapłaństwa, że kto z nas nie buduje, już tym samym rujnuje, kto nie ożywia, już tym samym zabija, kto nie świeci wzorcem, już tym samym jest zgorzeniem, kto nie pociąga świętością, już tym samym rozprasza i upoważnia do chodzenia po manowcach nieprawości. [...] Kto z nas nie wie, ile w parafii zdziałać może ciągle, nieustanne poświęcenie kapłańskie, dzięki Bogu przykładów w nas takich nie brak. Trzeba tylko, aby takie działanie stało się u nas powszechne, aby całkowite poświęcenie było wspólną, tak jak być powinno, wszystkich kapłanów cechą”²⁸.

Księża, prowadząc akcję przeciwalkoholową, jednocześnie próbowali wpajać młodemu pokoleniu potrzebę umiejętności oszczędzania ciężko zarobionych pieniędzy. Piętnowano kradzieże, które były zjawiskiem nagminnym w Łodzi i okolicy. Proceder ten uprawiali nierzadko wszyscy członkowie rodziny.

Duszpasterze postrzegali problem zachwaszczenia języka przekleństwami, słusznie zauważając, że jest to wyraz nieuporządkowanych moralnie sumień. Korespondent „Przeglądu Katolickiego” dokładnie zanalizował i ten problem, obecny szczególnie w łódzkim okręgu przemysłowym. Pisał: „Żaden dom, żadna niemal rodzina nie poszczyci się tą uczciwością, by przekleństwa nie skały ust jej członków i nie obłyły się o jej mieszkania ściany. W polu, przy pracy, w domu, w drodze, wszędzie usłyszysz straszne słowa przekleństwa. Starzy, młodzi, rodzice, dzieci, wszyscy jakby na wyścigi, klnie jedno drugie. Żaden dzień, żadna prawie godzina w domach chrześcijańskich nie obejdzie się bez klątwy”²⁹.

Głosy te, jak i całe duszpasterskie nauczanie, często pozostawały bez echa. Trudno się temu dziwić, skoro w mieście pracowało tylko kilku księży, siłą rze-

²⁷ Tamże, s. 181–182.

²⁸ Za: E. Walewander, dz. cyt., s. 178–179.

²⁹ *Korespondencja z Łodzi*, „Przegląd Katolicki” 23 I 1868 r.

czy ograniczony był kontakt wiernych ze swymi duszpasterzami. Na domiar złego fabrykanci powszechnie łamali prawo świętowania niedzieli przez zarządzanie na niedzielne przedpołudnie sprzątania fabryk, czyszczenia kotłów parowych itd. Prace te najczęściej wykonywały dzieci i młodzież. Stąd całymi miesiącami nie przychodziły do kościoła, nie korzystały z sakramentów świętych. Kontakt młodzieży robotniczej z duchownymi był ograniczony bądź go zupełnie nie było. W związku z sygnałami o trudnościach w pracy duszpasterskiej i wychowawczej, jakie od łódzkich księży docierały do władz duchownych w Warszawie, arcybiskup Chościak Popiel już w 1884 r. przestrzegał generała-gubernatora warszawskiego Hurkę: „Dopóki w mieście Łodzi łamanie niedziel i świąt nie było tak zwykle i ograniczało się tylko do kilku godzin rannych robotnicy katolicy, poddając się dodatnim naukom Kościoła, radzącemu im cierpliwość i pokój, nie tak silnie odczuwali przemoc i krzywdy nie raz im wyrządzane; pozbawieni jednak pociechy religijnej, nie będąc w stanie na skutek zajęć przystępować do Sakramentów, po całotygodniowej robocie, mając do swego rozporządzenia tylko popołudniową część dnia świątecznego, podczas której odczuwając potrzebę rozrywki, oddają się życiu hulawczemu i pozostałą część dnia spędzają w szynkach i piwiarniach, gdzie w stanie nietrzeźwym śmieiej rozprawiają o krzywdach wyrządzonych im przez właścicieli fabryk. W takich warunkach rozdrażnienie umysłów może się powiększyć i wydać na koniec smutne owoce”³⁰. Brak podjęcia przez władze zaborcze działań w celu zażegnania nabrzmiałych problemów społecznych i religijnych w konsekwencji doprowadził do tego, że miasto było widownią strajków i krwawo tłumionych buntów³¹.

W dziedzinie kulturalno-oświatowej Kościół zaznaczył swoją obecność poprzez organizowanie towarzystw muzycznych. W 1856 r. powołano do życia Stowarzyszenie Śpiewacze św. Cecylii, pierwotnie przy kościele parafialnym, później przy parafii Podwyższenia Świętego Krzyża. Był to formalnie chór kościelny liczący ok. 80 członków. W okresie międzywojennym wykonywał śpiewy w niedziele na mszy świętej o godz. 10⁰⁰. Była to suma dla ludności mówiącej po niemiecku³². 11 lutego 1876 r. zorganizowano przy budującym się kościele pw. Podwyższenia Świętego Krzyża pierwszy w mieście męski chór polski pod nazwą Towarzystwo Śpiewu Kościelnego. Władze carskie nie chciały zalegalizować Towarzystwa, zalecając, aby pozostało ono jedynie chórem kościelnym. Rok później utworzono chór mieszany. W 1881 r. nadano mu nazwę „Chór Polski przy kościele Świętego Krzyża”. Nazwa ta była konieczna do odróżnienia od istniejącego już przy tym kościele chóru niemieckiego. Obok pieśni kościelnych w repertuarze były również pieśni świeckie. Chór ten, liczący 70 osób, pod kierownic-

³⁰ R. Przelaskowski, dz. cyt., s. 243.

³¹ Tamże, s. 244; P. Zwoliński, *Dzieje parafii...*, s. 73.

³² M. Szkwarek, *Historia parafii pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi w latach 1885–1939*, masz., s. 74. Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi.

twem Korneliusza Moltza, występował również przy okazji imprez dobroczynnych, zabaw i uroczystości o charakterze świeckim. W wolnej Polsce, 10 stycznia 1925 r., chór ponownie zmienił nazwę na Towarzystwo Śpiewacze „Echo”.

Drugim chórem polskim istniejącym przy tej parafii było Stowarzyszenie Śpiewacze „Alfa” założone przez ks. Ludwika Dąbrowskiego. Ze względu na interwencje władz rosyjskich Stowarzyszenie zrezygnowało ze statutu i kilkakrotnie zmieniano nazwę. Pod pierwotną nazwą zostało zatwierdzone przez starostę grodzkiego w 1921 r. i otrzymało swój statut. Stowarzyszenie liczyło 90 członków, poza wzbogaceniem liturgii dawało koncerty, które przynosiły dochody, przeznaczane na różne cele, m.in. na misje, dla biednych, na zaopatrzenie kuchni wydających posiłki bezrobotnym³³.

Przy parafii Wniebowzięcia NMP również istniał chór. W 1895 r. władze doprowadziły do wszczęcia śledztwa w jego sprawie. Dochodzenie wykazało, że co prawda chór powstał na podstawie zezwolenia udzielonego przez władze na organizowanie ćwiczeń śpiewu kościelnego, ale wykazuje cechy towarzystwa muzycznego. Nakazano jego rozwiązanie i zorganizowanie chóru w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ksiądz Karol Szmidel, proboszcz tej parafii, w 1900 r. usiłował wskrzesić Towarzystwo Śpiewu Kościelnego, dlatego złożył do zatwierdzenia władzom projekt statutu, który przewidywał posiadanie własnego lokalu, zorganizowanie czytelnicy oraz imprez takich jak: koncerty, odczyty, przedstawienia, wieczorki, majówki. Projekt ten „ustanawiał” również chorągiew i odznaki członkowskie. Władze uznały statut za niewłaściwy i ponownie nie wyraziły zgody na zatwierdzenie towarzystwa³⁴.

Od 1902 r. z inicjatywy ks. Szmidla zorganizowana zostaje na plebanii par. Podwyższenia Świętego Krzyża biblioteka parafialna. W 1920 r. została znacznie powiększona o czytelnię, w której znajdowały się również czasopisma. Z księgozbioru i czytelnicy mogli korzystać nie tylko wierni zamieszkujący parafię, ale także ludność całego miasta³⁵. Wcześniej, w latach osiemdziesiątych, w czasie śledztwa przeciwko ks. Dąbrowskiemu zarzucono mu, że wypożycza zakazane książki wiernym³⁶. W latach 1905–1907 Łódź była widownią strajków, manifestacji, walk z policją i wojskiem. Za sprawą księży aktywizuje się w tym czasie w mieście ruch chrześcijańsko-robotniczy w myśl encykliki papieża Leona XIII *Rerum novarum*. Robotnicy utworzyli przy parafii świętokrzyskiej Bractwo św. Józefa. W 1906 r. liczyło ono około 6 tys. członków. Ruch robotników, skupiających się wokół parafii, przemienił się w Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. Rok później istniały w Łodzi już trzy koła Stowarzyszenia. Powstały przy koście-

³³ Tamże, s. 71–72.

³⁴ R. Przelaskowski, dz. cyt., s. 245.

³⁵ M. Szkwarek, dz. cyt., s. 68.

³⁶ P. Zwoliński, *Dzieje parafii...*, s. 69.

le św. Józefa i św. Anny³⁷. Szczególnie zaangażowany był ks. Józef Kaim, opiekun koła przy parafii Świętego Krzyża. Stowarzyszenie głównie za sprawą ks. Wacława Wyrzykowskiego rozwijało bogatą działalność oświatowo-kulturalną i samopomocową. Na jego potrzeby w 1910 r., przy ulicy Przejazd 34, wybudowano ze składek robotników i przy pomocy przemysłowców okazałym Dom Ludowy. Stał się on ośrodkiem licznych odczytów, zebrań, koncertów, występów teatru amatorskiego i życia organizacyjnego. Opiekę duchową pełnił tam ks. Jan Albrecht³⁸.

I wojna światowa zadała Łodzi dotkliwy cios. Niemcy po wkroczeniu do miasta w grudniu 1914 r., zarekwirowali wszystkie fabryki, instalacje techniczne, zapasy surowców. Zdemolowano całkowicie park maszynowy.

Ludność w dużym procencie opuściła miasto. Społeczeństwo łódzkie stanęło do walki z narastającą nędzą i głodem. W pracy tej szczególnie wyróżniało się duchowieństwo katolickie i siostry ze zgrupowań zakonnych. Parafie organizowały bezpłatne i tanie kuchnie, rozdzielano żywność. Zakładano ochronki, gdzie dzieci pobierały naukę czytania i pisanie oraz otrzymywały posiłki. Opieka parafialna za cel miała świadczenie miłosierdzia wszystkim bez wyjątku. Cel ten, miał być osiągnięty również przez zakładanie świetlic dla młodzieży. Urządzano pouczające rekolekcje, zajmowano się opieką nad starcami i kalekami, pielęgnowano chorych w domach. Tylko na terenie parafii Wniebowzięcia NMP dzięki staraniom proboszcza ks. Seweryna Popławskiego zorganizowano kilka kuchni, gdzie wydawano w sumie do 5 tys. posiłków dziennie³⁹. W parafii świętokrzyskiej, poza szkołą parafialną, istniały szkoły gospodarstwa domowego dla córek robotników. Podobne prace prowadzono w pozostałych parafiach łódzkich⁴⁰. Do takiej pracy zachęcał w tamtych latach Konsystorz Generalny Archidiecezji Warszawskiej oraz sam arcybiskup Aleksander Kakowski w swoim orędziu do duchowieństwa. Należy podkreślić, że z zadania tego Kościół łódzki na czele ze swymi duszpasterzami wywiązał się w pełni, kreśląc imponującą kartę w najnowszej historii.

Po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu niepodległości zostały wznowione przez arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego odpowiednie działania zmierzające do utworzenia diecezji łódzkiej. Niezwykle przychylnie odniósł się do tych poczynań ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce, Archilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. Poparcia udzielił również premier Leopold Skulski, dawny prezydent Łodzi, dobrze znający specyfikę miasta i problemy regionu łódzkiego. Rozumiano, że Łódź z uwagi na swój typowo robotniczy charakter, dużą licz-

³⁷ W. L. Karwacki, *Łódź w latach Rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975, s. 247–248. H. S. Dinter, *Spod czarnych dymów*, Łódź 1978, s. 331–328.

³⁸ Kronika miejscowa, WAW 3/1913 nr 12, s. 350. J. Chańko, *Społeczne Stowarzyszenia Oświatowo-Kulturalne*, w: *Łódź. Dzieje...*, s. 532.

³⁹ AAL. Akta Konsystorza Generalnego Warszawskiego, bez sygn., k. 228, 232–233.

⁴⁰ W. Borowski, *Kościół i parafia Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 37, 1963, nr 4, s. 80–83.

bę Żydów i ewangelików, wymagała odrębnej organizacji kościelnej, umożliwiającej samodzielne prowadzenie pracy duszpasterskiej⁴¹. 10 grudnia 1920 r. na mocy bulli *Christi Domini...* papieża Benedykta XV, została powołana do życia diecezja łódzka. Kościół parafialny pod wezwaniem św. Stanisława Kostki został podniesiony do rangi katedry. 11 IV 1921 r. proboszcz tego kościoła, ks. prałat Wincenty Tymieniecki, wyniesiony został do godności biskupa ordynariusza łódzkiego⁴².

Powołanie do życia diecezji służyło pomnożeniu duchowego dobra lokalnej społeczności wierzących. Stanowiło równocześnie świadectwo wypróbowanej zdolności Kościoła dostosowania swoich struktur organizacyjnych oraz form działania duszpasterskiego do dokonujących się przemian i rodzących się potrzeb duchowych wiernych. Po utworzeniu Kurii Biskupiej, zorganizowaniu Seminarium Duchownego, erygowaniu Kapituły Katedralnej, na czoło problemów duszpasterskich wyłoniła się znikoma liczba parafii i kościołów w mieście. Istniała ogromna dysproporcja między wzrostem społeczności wierzących katolików a rozbudową sieci parafialnej. Parafia Wniebowzięcia NMP liczyła w tym czasie ok. 65 tys. wiernych, a katedralna 45 tys. Przeciętnie na łódzką parafię, a było ich od 1928 r. szesnaście, przypadowało około 27 tys. wiernych⁴³. W ówczesnych statystykach kościelnych diecezja łódzka figurowała na ostatnim miejscu pod względem liczby kościołów przypadających na liczbę katolików. Rzutowało to na obraz duszpasterstwa, które przy zróżnicowaniu wyznaniowym społeczeństwa, nie mogło być w pełni skuteczne. Dzięki ogromnemu wysiłkowi wspólnot parafialnych, wybudowano w Łodzi w okresie międzywojennym 7 nowych kościołów oraz erygowano 9 nowych parafii.

Wzniesienie nowych miejsc kultu nie było celem samym w sobie. Główny wysiłek duszpasterzy zdążył do skoncentrowania życia wiernych wokół ołtarza jako ośrodka kultu. Troszczono się o jak najlepszą organizację mszy świętych szkolnych, o ożywienie uczestnictwa we mszy świętej przez rozśpiewanie wiernych, o związanie z Eucharystią najważniejszych uroczystości narodowych, społecznych i rodzinnych. Podobnie jak w latach niewoli zabiegano o przywrócenie niedzieli charakteru Dnia Pańskiego⁴⁴. Kościół podjął zorganizowany wysiłek, by kult Eucharystii wprowadzić w życie publiczne, społeczne i rodzinne, poprzez organizowanie kongresów eucharystycznych. Ideą tego przedsięwzięcia było wszczepienie podstawowych cnót społecznych – miłości i sprawiedliwości, gdyż „nikt w człowieku nie przewycięży egoizmu i nie nauczy miłości społecznej, jak tylko Chrystus żyjący w Eucharystii”.

⁴¹ K. Gabryel, *Powstanie diecezji łódzkiej*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 4/1995, s. 86.

⁴² Tamże, s. 87.

⁴³ K. Dąbrowski, *Arcybiskup Włodzimierz Jasiński 1873–1965*, Łódź 1990, s. 70–71.

⁴⁴ Z. Czornykowski, *Duszpasterstwo w Diecezji Łódzkiej w okresie minionego pięćdziesięciolecia*, WdŁ 45/1971, nr 1–2, s. 73.

Kongres Eucharystyczny w Łodzi w 1928 r. był doniosłym wydarzeniem. Parafie przygotowały się do jego przeżycia poprzez misje i rekolekcje. Owocem, a jednocześnie sprawdzianem efektywności pracy duszpasterskiej był masowy udział wiernych w nocnych adoracjach, manifestacyjna procesja eucharystyczna integrująca lokalną społeczność, a nade wszystko 100 tys. udzielonych Komunii świętych.

Nadal jednym z najważniejszych zadań, jakie pozostawały przed Kościołem łódzkim, była stała pomoc charytatywna i opieka nad najuboższymi, a przez nią nauka i mobilizowanie wiernych do praktykowania wspomnianych cnót społecznych. Otaczano tą opieką dzieci z licznych żłobków, wychowanków sierocińców, domów wychowawczych, najuboższych przebywających w domach noclegowych, w barakach dla wyeksmitowanych, w przytułkach i domach starców. Opiekę duszpasterską zapewniano również więźniom z łódzkich zakładów karności-sędziowskich. W dniu kryzysu gospodarczego i bezrobocia, kiedy to dziesiątki tysięcy robotników i ich rodzin pozostało bez pracy i środków do życia, powołany zostaje w 1931 r. Diecezjalny Komitet Pomocy dla Najbiedniejszych. Działał on pod nazwą Doraźny Posiłek. Uruchomione zostały przy poszczególnych parafiach kuchnie. Wydawały one codziennie kilkanaście tysięcy bezpłatnych posiłków. Po utworzeniu Akcji Katolickiej, komitety parafialne działające w Łodzi i innych miastach diecezji przekształciły się w Komitety Akcji Katolickiej Caritas. Były to stałe organy apostołskie świeckich do spraw duszpasterstwa charytatywnego. Działalność Komitetów opierała się w całości na ofiarach pieniężnych i darach składanych w naturze.

Po utworzeniu diecezji kontynuowano i z powodzeniem podejmowano wiele czynności i akcji duszpasterskich o charakterze wychowawczo-oświatowym. Ograniczone ramy tego opracowania pozwalają jedynie do zaprezentowania w pierwszym rzędzie działalności, łódzkich pasterzy.

Ordynariusz łódzki biskup Tymieniecki widział wiele bolączek socjalnych miejscowego proletariatu. Za najpilniejszą uznał walkę z nędzą mieszkaniową, stanowiła ona podłoże najwyższej śmiertelności, szczególnie noworodków w kraju, sprzyjała szerzeniu się alkoholizmowi i prostytucji, przyczyniała się do fizycznej i moralnej degradacji łodzian. W 1927 r. biskup Tymieniecki wystąpił z inicjatywą budowy tanich domów robotniczych w Łodzi. Inicjatywa ta spotkała się z poparciem finansowym kilku przemysłowców łódzkich i przedstawicieli instytucji użyteczności publicznej. Założona została Spółka Akcyjna Towarzystwa Budowy Domów Robotniczych. Przewyciężając piętrzące się trudności, w ciągu roku wybudowano nowe osiedle mieszkaniowe złożone z 98 domów jedno- i dwurodzinnych, które następnie przekazano robotnikom na dogodnych warunkach spłat ratalnych. Również z troski o poprawę warunków socjalnych rodzin robotników w 1926 r. powstał Biskupi Komitet Kolonii Letnich. Dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa łódzkiego wysyłano każdego roku z Łodzi po kilka tysięcy

cy dzieci na kolonie⁴⁵. Stanowiło to znikomy, ale istotny dla miasta procent. Miał być to wzór postępowania dla fabrykantów.

Rzecz zrozumiała, że wśród licznych obowiązków duszpasterskich biskup Tymieniecki przywiązywał ogromną wagę do wychowania młodego pokolenia. Problem ten ujmował szeroko z uwagi na specyfikę miasta i diecezji. W ogromnym procencie mieszkańcy Łodzi byli analfabetami. W takich dzielnicach jak Bałuty, Żubardź, Żabieniec, Radogoszcz zamieszkiwało zaledwie od 55% do 59% ludności umiejącej czytać⁴⁶. Łódź w latach 1918–1921 zrealizowała obowiązek nauczania (przymus szkoły). Wychodzono z założenia, że miasto może jeszcze poczekać z inwestycjami komunalnymi, takimi jak: kanalizacja, nawierzchnie ulic, ale nie wolno zwlekać z pracą oświatową. Biskup zdawał też sobie sprawę z zaniedbań moralnych spowodowanych niewolą i długoletnim upośledzeniem miasta i jego mieszkańców. Jako remedium na te bolączki zalecał objęcie nauką religii dzieci i młodzież. Na konferencji księży dziekanów wzywał: „Ostatnia już wybiła godzina ratowania szkoły katolickiej, dlatego wzywam, proszę, zaklinam, by księża pracowali w szkole, a księża dziekanami wizytowali szkoły”⁴⁷. Jako przykład, w roku szkolnym 1929/30 w szkołach powszechnych na terenie Łodzi pracowało 8 księży prefektów i 54 świeckich nauczycieli. Zajęcia z religii rzymskokatolickiej odbywały się również w 12 szkołach niemieckich⁴⁸. W szkołach średnich katechizowali wyłącznie księża prefekci, byli oni praktycznie wyłączeni z pracy duszpasterskiej dla ogółu wiernych i zajmowali się wyłącznie młodzieżą szkolną. W niedziele odprawiali msze święte dla dzieci i młodzieży, głosząc podczas nich specjalne kazania lub homilie. W dni powszednie msze święte sprawowali w kaplicach szkolnych lub kościołach parafialnych, przy których mieszkali. We wspomnianym roku szkolnym 1929/30, oprócz 8 księży pracujących w szkołach powszechnych, 21 księży prefektów uczyło religii w szkołach średnich⁴⁹. Czyniono też starania, aby przygotować dużą liczbę katechetów i katechetek świeckich przez organizowanie dla nich specjalnych kursów. Jako pilny problem Biskup Ordynariusz potraktował sprawę wychowania młodzieży robotniczej. Przejawami tej pracy było organizowanie wspomnianych już kolonii letnich, tworzenie tzw. patronatu dla młodzieży oraz ochronek dla dzieci. Kościół katolicki w tym czasie nawoływał gorąco do tworzenia ochronek, a zgromadzenia zakonne

⁴⁵ Z. Czosnykowski, *Duszpasterstwo...*, s. 74–75.

⁴⁶ W. Lipiec, *Kultura i oświata w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 1973, s. 13–21. J. Schoenbrenner, *Realizacja obowiązku szkolnego w Łodzi w latach 1918–1922*, „Rocznik Łódzki”, t. 4(8), 1962, s. 127–128.

⁴⁷ Z. Czosnykowski, *Biskup Wincenty Tymieniecki 1871–1934*, Łódź 1989, s. 61.

⁴⁸ AAL. Referat Szkolny. Szkoły Powszechne m. Łodzi, l. 1921–1939, bez sygn. Wykaz prefektów i pań katechetek w publicznych szkołach powszechnych m. Łodzi na rok 1929/30. AAL, Kaplice szkolne 1921–1937 bez sygn. *passim*.

⁴⁹ AAL. Szkoły średnie, Seminarium Nauczycielskie 1921–1938, bez sygn. Wykaz księży prefektów 1930 r.

rozwinęły w tej dziedzinie owocną działalność. W latach 1927–1938 organizowane były przez Związek Towarzystw Dobroczyńności Caritas w Poznaniu i Katolicką Szkołę Społeczną w Poznaniu kursy dla kierowniczek i pracownic ochronek. W programach tychże kursów, w których licznie uczestniczyły osoby pracujące w Łodzi, znalazły się następujące wykłady: metodyka wychowania przedszkolnego, pedagogika wychowania religijno-moralnego w wieku przedszkolnym, higiena dziecka, dziecko anormalne, wychowanie fizyczne, roboty ręczne, rysunki, śpiew. Wspomniane instytucje organizowały też kursy pracy charytatywnej z dziedziny opieki nad ubogimi dla osób duchownych i świeckich⁵⁰.

W tzw. Patronacie przedmiotem zorganizowanej opieki duszpasterskiej stała się młodzież rzemieślnicza. Z uwagi na jej specyficzną sytuację życiową, wysiłek duszpasterski szedł w kierunku zorganizowania właśnie stałego patronatu pracodawców nad młodymi pracownikami. Utworzony w tym celu w 1926 r. Patronat nad Młodzieżą Rzemieślniczą w Łodzi zabiegał o dokszałcenie i poradnictwo zawodowe, pomoc w wyszukiwaniu pracy, opiekę prawną i duchową nad młodymi rzemieślnikami. Dzięki ofiarnej pracy księży salezjanów Patronat łódzki stał się modelem pracy duszpasterskiej wśród młodzieży rzemieślniczej dla innych diecezji. W tym miejscu należy poświęcić kilka słów Szkole Rzemiosł prowadzonej przez księży salezjanów. Z inicjatywy biskupa Tymienieckiego oraz prezesa Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa” – Władysława Wagnera, przekazano kierownictwo Szkoły Rzemiosł w Łodzi księżom salezjanom. Szkoła ta borykała się z dużymi trudnościami natury finansowej i kadrowej, przejęcie jej przez salezjanów okazało się najlepszym dla niej rozwiązaniem. 4 sierpnia 1922 r. do Łodzi przybyło 4 salezjanów na czele z ks. drem Antonim Łatką. Nowy rok szkolny 1922/23 zainaugurowano 11 września. W szkole funkcjonowały od początku cztery działy: ślusarski, tokarski, budowy maszyn i obróbki metali, później powołano dział odlewniczy. 15 maja 1924 r. na mocy aktu darowizny salezjanie otrzymali szkołę na własność, a Ministerstwo Spraw Religijnych i Oświecenia Publicznego nadało jej prawa państwowe. Dzięki kadrze nauczycielskiej placówka ta, będąca w rzeczywistości instytucją szkolno-wychowawczą, zyskała duży rozgłos nie tylko w środowisku łódzkim. Cieszyła się wysokim poziomem nauczania, a jej absolwenci bardzo dobrymi kwalifikacjami zawodowymi. Z roku na rok wzrastała liczba uczniów, w związku z tym konieczne było powiększenie budynku szkoły i warsztatów. 26 kwietnia 1925 r. rozpoczęto prace budowlane przy ul. Wodnej. W kaplicy nowo oddanego gmachu 29 lipca 1928 r. otwarty został Diecezjalny Kongres Eucharystyczny. Oddano też internat dla chłopców obliczony na 70 miejsc. O poziomie i atrakcyjności tej szkoły świadczy fakt, że w roku szkolnym 1938/39 na 90 miejsc zgłosiło się aż 360 chętnych⁵¹.

⁵⁰ AAL. Katolicka Szkoła Społeczna 1927–1938, bez sygn. passim.

⁵¹ J. Pietrzykowski, *Wkład salezjanów w życie Kościoła archidiecezji łódzkiej 1922–1998*, masz.

Z kolei Szkoła Heleny Miklaszewskiej była przodująca w Łodzi jeśli chodzi o wychowanie religijne i patriotyczne młodzieży żeńskiej. Szkoła ta była dziełem życia Heleny Miklaszewskiej, siostry bezhabitowej ze Zgromadzenia Pociętych Najświętszego Serca Jezusowego (z przerwą w okresie II wojny światowej do likwidacji szkoły przez władze PRL-u w lipcu 1948 r. pełniła w niej rolę przełożonej.) Zadaniem tego zgromadzenia była praca oświatowa: nauczanie w szkołach oraz prowadzenie bibliotek i czytelni. Od 1911 r. Miklaszewska prowadziła szkołę mieszczącą się przy ul. Mikołajewskiej (obecnie Sienkiewicza 22). Placówka ta została zakupiona od Zofii Piaskowskiej Składała się z 4 klas gimnazjum i 3 klas wstępnych. Początkowo uczęszczało do niej około 100 uczennic. We wrześniu 1913 r. szkołę przeniesiono do budynku przy ul. Sienkiewicza 61, pozwoliło to na otwarcie dodatkowych klas i zwiększenie liczby uczennic do ok. 400. Budynek mieścił również bursę dla uczennic spoza Łodzi. Wybuch I wojny światowej nie przerwał pracy szkolnej. Władze niemieckie nie ograniczyły działalności szkolno-oświatowej, pozostawiając ją własnemu losowi. Skasowano naukę języka rosyjskiego, wprowadzono lekcje historii i geografii Polski. W roku szkolnym 1918–1920 szkołę opuściły pierwsze maturzystki. W 1920 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało jej prawa gimnazjum państwowego. W 1928 r. szkoła została przeniesiona do własnego gmachu przy ul. Narutowicza 59a. Budynek, w którym wcześniej mieściło się gimnazjum męskie, został nabyty od rodziny Braunów. Po reformie szkolnictwa z 1933 r. w roku szkolnym 1937/38 placówka ta prowadziła 6 klas szkoły powszechnej, 4 klasy gimnazjum i 2 klasy licealne typu humanistycznego i przyrodniczego. Liczba uczennic wynosiła wtedy 550. Szkoła cieszyła się wysokim poziomem nauczania, co wyrażało się m.in. w tym, że wiele jej absolwentek kończyło później wyższe studia. W pracy wychowawczej duży nacisk położono na wyrobienie poczucia odpowiedzialności, sumienności oraz przygotowanie do życia społecznego⁵².

Opieką duszpasterską starano się objąć młodzież pozaszkolną. Znajdowała się ona w warunkach znacznie gorszych niż młodzież szkolna, pozostająca pod stałą opieką duszpasterską księży prefektów w szkołach średnich i zawodowych. Młodzież nie uczęszczająca do szkół nie była przygotowana do życia, narażona na przeróżne niebezpieczeństwa deprawujące niedojrzałą osobowość, pozbawiona opieki, tylko w Kościele mogła znaleźć ostoję duchową i pomoc. Problemy duszpasterskie z tym związane rozwiązywały z powodzeniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które pod koniec lat dwudziestych działały we wszystkich parafiach Kościoła łódzkiego. Stowarzyszenia pracowały nad podniesieniem wyrobienia duchowego i religijnego swoich członków oraz zmierzały do podniesienia oświaty wśród młodzieży i kwalifikacji zawodowych. Organizowano rekolekcje zamknięte, zloty, obozy letnie, kursy szkoleniowe. Związek Stowarzyszeń w

⁵² J. Thum-Pawlikowa, L. Fagasiewicz, B. Pogońska-Offierska, H. Ostrowska-Stachowa, *Helena Miklaszewska przełożona Żeńskiego Gimnazjum i Liceum w Łodzi (1875–1959)*, masz. AWL.

1929 r. nabył ze składek diecezjalnych własny gmach wyposażony w kaplicę, sale wykładowe i kino oświatowe⁵³.

Podejmowano w tym czasie długoplanową pracę nad ukształtowaniem w społeczeństwie katolickim prawidłowego spojrzenia na sprawy społeczne. Postanowiono w jak największym zakresie przybliżyć naukę społeczną Kościoła. W związku z tym w 1930 r. powstał Katolicki Uniwersytet Robotniczy w Łodzi. Uniwersytet łączył w swojej działalności teoretyczną formację słuchaczy opartą na katolickiej nauce społecznej z praktycznym przygotowaniem do pracy w środowisku robotniczym, związkach zawodowych i różnych organizacjach społecznych. Liczba słuchaczy KUE-u rocznie wynosiła ok. tysiąca osób. Nauka rozpoczynała się 15 września, a kończyła 15 maja. Program przewidywał wykłady z etyki, apologetyki, katolickiej nauki społecznej, literatury polskiej, ekonomii politycznej, geografii gospodarczej, spółdzielczości, higieny i księgowości. Naukę mógł podjąć każdy obywatel po ukończeniu szkoły powszechnej. Wykładowcy, w celu zapoznania szerszego ogółu diecezjan z problematyką społeczną w nauczaniu Kościoła, organizowali w Łodzi i innych ośrodkach diecezji specjalne prelekcje i Tygodnie Społeczne⁵⁴.

Episkopat Polski, idąc za wezwaniem papieża Piusa XI, powołał do istnienia Akcją Katolicką, organizację ludzi świeckich. Celem tej działalności było uświadomienie i wyrobienie religijno-społeczne członków, a także umiejętność oddziaływania na innych w „duchu apostołskim”. W październiku 1929 r. biskup Tymieniecki powołał do życia Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Jego zadaniem było tworzenie stowarzyszeń AK, zwoływanie zlotów, zjazdów, organizowanie dni katolickich. W 1930 r. biskup pomocniczy diecezji łódzkiej Kazimierz Tomczak został mianowany przez biskupa ordynariusza prezesem Diecezjalnej Rady AK. Funkcję tę pełnił do wybuchu II wojny światowej. Początkowo zajmował się utworzeniem ruchu. Organizował cykle wykładów w Domu Katolickim w Łodzi przy ul. Gdańskiej 111, pomagał w doborze wykładowców i prelegentów, zapraszając wybitnych naukowców z terenu Polski. Wykłady te cieszyły się ogromnym powodzeniem, rozbudzały zainteresowanie zagadnieniami wiary, Kościoła, Ewangelii, liturgii. Młodzież doksztalała się religijnie w stałych organizacjach działających w ramach Akcji, w tym na obozach i kursach szkoleniowych organizowanych przez Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które w całości weszły na początku lat trzydziestych w skład Akcji. Z inicjatywy prezeski Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet – Pauliny Roszkowskiej i przy wydatnej pomocy biskupa Tomczaka, zorganizowano w latach 1938–1939 miesięczne darmowe wakacje w Kazimierzu k. Łodzi dla matek z dziećmi. Przeważnie były to robotni-

⁵³ Z. Czosnykowski, *Duszpasterstwo...*, s. 76.

⁵⁴ Z. Czosnykowski, *Biskup Wincenty Tymieniecki...*, s. 112–113.

ce łódzkie. Warto nadmienić, że przed wojną forma czasów pracowniczych nie była znana⁵⁵.

W celu spopularyzowania AK wśród najszerzych rzesz katolików, organizowano w różnych miejscach diecezji tzw. Dni Katolickie. W programie znalazły się odpowiednie prelekcje poświęcone apostołom świeckich i zebrania parafialne. Liczba uczestników Dni Katolickich przekraczała liczbę tysięcy osób.

Typową formą działalności apostołstwa świeckich było Koło Prelegentów Akcji Katolickiej. Skupiało ono najbardziej świadomych, przygotowanych i zaangażowanych katolików łódzkich, pozostających w stałym kontakcie z biskupami Tymienieckim i Tomczakiem. Koło Prelegentów aktywizowało swoją działalność zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu i Adwentu oraz z okazji obchodów uroczystości kościelnych. Członkowie koła nie ograniczali swojej działalności do terenu Łodzi, jeździli z odczytami do wszystkich parafii w diecezji. Prelekcje ludzi świeckich na tematy religijne miały duże znaczenie psychologiczne. Łódzki robotnik czy podłódzki rolnik widzieli, że zagadnienia religijne podejmują nie tylko oficjalni przedstawiciele Kościoła w osobie księży, ale także wykształceni ludzie świeccy. Ich zadaniem było głównie wyjaśnianie zasad katolickich dotyczących kwestii społecznych i przygotowanie ludzi do akcji społecznej: Koło Prelegentów szczególnie nacisk położyło na wykłady dla inteligencji. Prowadzono je w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża⁵⁶.

W celu rozbudzenia i pogłębienia życia religijnego i światopoglądu katolickiego inteligencji łódzkiej w 1925 r. zostało utworzone Towarzystwo Kultury Religijnej. Biskupi Tymieniecki i Tomczak, który stał się opiekunem i duchowym patronem duszpasterstwa inteligencji, widzieli konieczność objęcia jej specjalną opieką z uwagi na przodującą rolę tej warstwy w społeczeństwie, jak i na niepokojący fakt indyferentyzmu religijnego wśród niej. Towarzystwo za pomocą odpowiednich sekcji działających w jego ramach, podjęło syntetyczny cykl wykładów z zakresu filozofii i teologii, spopularyzowało prasę i literaturę katolicką, organizowało spotkania i rekolekcje dla inteligencji.

Dom sióstr urszulanek mieszczący się przy ul. Czerwonej, wniósł duży wkład w duszpasterstwo stanowe nauczycieli. W latach trzydziestych był to prężny ośrodek duszpasterski, gromadzący co roku kilkaset osób na rekolekcjach zamkniętych, skupieniach miesięcznych oraz prelekcjach światopoglądowych. Z kręgu Towarzystwa Kultury Religijnej, które przekształciło się w 1932 r. w Instytut Wyższej Kultury Religijnej wyszło wielu członków elity kierowniczej Akcji Katolickiej. Pełny rozkwit AK przypada na lata rządów biskupa Włodzimierza Jasińskiego, który swój urząd pasterski w Łodzi objął w styczniu 1935 r. Przejął diecezję, która nadal zarówno pod względem organizacyjnym, jak i dusz-

⁵⁵ W. Skibińska, *Rola ks. biskupa Kazimierza Tomczaka w Akcji Katolickiej*, w: *Chrześcijan*, t. 5, pod red. B. Bejze, Warszawa 1980, s. 87–88,

⁵⁶ Z. Czosnykowski, *Biskup Wincenty Tymieniecki...*, s. 89.

pasterskim, była jedną z najtrudniejszych. Przypadała w niej największa liczba wiernych na jedną parafię, średnio 7700 parafian. Pracowało w niej jedynie 193 kapłanów, którzy mieli w posłudze 960 tys. wiernych. W czasie duszpasterzowania biskupa Jasińskiego, do wybuchu wojny liczba kapłanów pracujących na terenie diecezji wzrosła co prawda do 397, ale i tak praca duszpasterska cierpiała z powodu niedostatecznej liczby księży⁵⁷.

Działalność biskupa Jasińskiego, jak i Kapituły Katedralnej, szła przede wszystkim w kierunku oświecenia społeczeństwa w duchu katolickim, podniesienia życia religijnego i moralności wśród wiernych, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży. Na uwagę zasługuje tutaj działalność Koła Księży Prefektów. Praca jego członków skupiała się na pogłębieniu znajomości zagadnień pedagogicznych, katechetycznych, homiletycznych, liturgicznych i problemów młodzieżowych oraz na organizowaniu rekolekcji szkolnych, rekolekcji zamkniętych i pielgrzymek. Wiele starań poświęcono, by zharmonizować terminarz nabożeństw szkolnych i praktyk religijnych młodzieży z porządkiem nabożeństw w poszczególnych parafiach. Biskup z powodzeniem czynił starania wokół rozszerzenia działalności społeczno-charytatywnej. Współpracował ściśle z Chrześcijańskim Towarzystwem Dobroczynności oraz z Żydowskim Towarzystwem Dobroczynności. Dbał o rozwój Kas Bezprocentowych Pożyczek, które organizowane były przy parafiach w dwudziestoleciu międzywojennym na terenie całej Polski. 30 września 1936 r. w Łodzi zorganizowano Stowarzyszenie Rzymskokatolickich Kas Pożyczek Bezprocentowych Diecezji Łódzkiej. Biskup Ordynariusz wraz z biskupem Tomczakiem był jednym z pięciu współzałożycieli. Z inicjatywy Pastora diecezji kontynuowana była rozpoczęta przez jego poprzednika w 1926 r. działalność Biskupiego Komitetu Kolonii Letnich. Dzięki działalności tego Komitetu część dzieci z najuboższych rodzin mogła korzystać z wyjazdów letnich na kolonie, bądź też znajdowała opiekę w czasie lata. Nadal organizowano akcje o charakterze trzeźwościowym czy też Tygodnie Miłosierdzia. Zebrane w trakcie ich trwania pieniądze oddano na użytek „Doraźnego Posiłku”. Z okazji Tygodni Trzeźwości biskup Jasiński wydawał odezwy, w których starał się łączyć działalność trzeźwościową z akcją miłosierdzia. Organizował na jeszcze szerszą niż jego poprzednik skalę tzw. Tygodnie Społeczne. Zapraszał wykładowców Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu z wykładami i prelekcjami dla członków Akcji Katolickiej Caritas i Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. W 1935 r. zorganizował w Łodzi Katolicki Kurs Społeczny z cyklem wykładów na temat „Religia a życie społeczne”⁵⁸. W sposób szczególny należy odnotować działalność biskupa Jasińskiego w Komisji Szkolnej Episkopatu. Mimo przyjęcia konkordatu w 1925 r. i przepisów normujących jego wprowadzenie w życie w dziedzinie wychowania szkolnego, pod koniec lat dwudziestych w środowiskach so-

⁵⁷ K. Dąbrowski, *Arcybiskup Włodzimierz Jasiński...*, s. 71.

⁵⁸ Tamże, s. 100–101.

cyjalistycznych ostro protestowano m.in. przeciwko obowiązkowej nauce religii w szkołach państwowych. Na mocy przepisów szkolne praktyki religijne uznane zostały za integralną część wychowania. Artykuł XIII konkordatu głosił m.in.:

„We wszystkich szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religii jest obowiązkowa. Nauka będzie udzielana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władze szkolne, które wybierać ich będą wyłącznie spośród osób upoważnionych przez Ordynariusza do nauczania religii”⁵⁹.

Z czasem w szkolnictwie zaczęto szerzyć świecki program. Polski Związek Myśli Wolnej wysunął żądanie rozdziału Kościoła od szkolnictwa i utworzenie całkowicie świeckiej szkoły. Redaktor czasopisma „Wolnomyśliciel Polski” stwierdził wręcz, że nauka religii w szkole jest „niedorzecznością”. Państwo pozwalające na wykład religii w szkołach, stwierdza wobec całego świata, że jest wrogiem prawdziwej oświaty. W takiej sytuacji przyszło działać w ramach tej Komisji biskupowi Jasińskiemu od 1936 r. jako wiceprzewodniczącemu. 8 września 1935 r. wydał odezwę do duchowieństwa wyrażającą troskę o religijne wychowanie dzieci. Polecał duchownym, aby otoczyli swoją duszpasterską troską szczególnie te szkoły, w których księża nie katechizują. Zalecał odwiedzanie szkół i utrzymywanie stałego kontaktu z nauczycielami. Dbał o organizowanie Krucjat Eucharystycznych na terenie szkół, jako jedynej legalnej organizacji tam działającej. Położył duży nacisk na właściwe organizowanie rekolekcji szkolnych, włączając w ich przeprowadzenie nie tylko duszpasterzy. Jako główną zasadę przyjął, że wychowanie religijne jest zadaniem nie tylko prefektów, ale całego społeczeństwa⁶⁰. Zgodnie z zarządzeniem Biskupa przeprowadzono tzw. Dni Szkolne, w trakcie których prezentowano lekcje pokazowe oraz głoszono referaty z dziedziny dydaktyki i pedagogiki katolickiej mające służyć lepszemu wdrażaniu moralności chrześcijańskiej.

Na Konferencji Episkopatu obradującej 4–8 maja 1935 r., biskup Jasiński wygłosił referat pt. *Dezyderaty katolickie co do sportów, zabaw, lektury, bibliotek*. Wnioski z tego wystąpienia zawierał list pasterski Episkopatu *O szkodliwych objawach wychowania młodzieży*. Później arcybiskup Jasiński z upoważnienia Episkopatu interweniował w Ministerstwie Spraw Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie nauki języka polskiego w liceach ogólnokształcących, w części dotyczącej literatury powszechnej⁶¹. W trakcie posiedzenia Konferencji Episkopatu Polski, 13 września 1937 r., arcybiskup Jasiński wygłosił referat na temat: „Nauka religii w liceach pedagogicznych i szkołach zawodowych”. Po wysłuchaniu uczestnicy obrad skupili swoją uwagę na liczbie godzin lekcyjnych przeznaczonych do nauki religii w szkołach zawodowych. Zrelacjonował też

⁵⁹ Konkordat zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, art. XIII, pkt 1, Dz.U. RP 1925, nr 72, poz. 501.

⁶⁰ K. Dąbrowski, *Arcybiskup Włodzimierz Jasiński...*, s. 93–94.

⁶¹ Tamże, s. 94.

uwagi do projektowanego listu pasterskiego Episkopatu. Powołując się na encyklikę papieża Piusa XII *O wychowaniu chrześcijańskim*, rozwinął jej podstawową myśl, że celem wychowania chrześcijańskiego jest współdziałanie z łaską Bożą. W wystąpieniu swym trafnie udowodnił, że to Kościół był pionierem szkolnictwa, sprawując przez wieki patronat nad instytucjami nauczania. Niejako odpowiadając na wspomnianą wypowiedź z „Wolnomyśliciela Polskiego”, podkreślił, że w wychowaniu główny nacisk należy położyć na wyrobienie moralne, a więc szkoła bez Boga jest w rzeczywistości przeciwko Bogu. W trakcie przewodniczenia Konferencji Komisji Szkolnej Episkopatu 14 kwietnia 1937 r. zrelacjonował przebieg zebrań z władzami na temat zaprowadzenia w szkołach powszechnych Krucjaty Eucharystycznej⁶². Oto niektóre z działań podejmowane przez biskupa Jasińskiego w ramach prac w Komisji Szkolnej Episkopatu w trakcie sprawowania posługi pasterskiej w diecezji łódzkiej.

Działaniem na polu krzewienia oświaty było też powołanie przez niego do życia 21 grudnia 1937 r. Muzeum Diecezjalnego. Zadaniem tej placówki było ukazanie na podstawie zgromadzonych i uporządkowanych eksponatów historii instytucji i osób, które działały w Kościele łódzkim⁶³.

Rozwijająca się działalność wychowawczo-oświatowa duszpasterzy łódzkich została przerwana w pierwszych miesiącach II wojny światowej. Łódź wraz z prawie całym terytorium diecezji, znalazła się w granicach Kraju Warty. Terror hitlerowski zwrócił się tu ze szczególną wściekłością przeciwko inteligencji i Kościołowi. 9 listopada 1939 r. rozpoczęto masowe aresztowania ludności, których ofiarą padło 65 księży. Po zlikwidowaniu Seminarium Duchownego 25 listopada, na początku grudnia ograniczono udział wiernych w nabożeństwach do niedzieli i uznanych przez okupantów świąt. 7 maja 1941 r. biskupi łódzcy wraz z całą Kapitułą Katedralną i pracownikami Kurii Biskupiej zostali internowani. 6 października 1941 r. nastąpiło masowe aresztowanie duchowieństwa w części diecezji włączonej do Rzeszy. W Łodzi zamknięto kościoły z wyjątkiem 3 i 3 na terenie dawnej diecezji łódzkiej. Kościoły zostały ograbione i przeznaczone na magazyny. W wyniku działań wojennych aresztowań, mordów, i deportacji do obozów koncentracyjnych zginęło aż 131 księży, co stanowiło przeszło 1/3 duszpasterzy pracujących na terenie diecezji przed wybuchem wojny⁶⁴.

⁶² Tamże, s. 96.

⁶³ Tamże, s. 72.

⁶⁴ Dane co do liczby duchownych, którzy ponieśli śmierć w wyniku działań wojennych są rozbieżne i wynoszą: 131–132 lub 155 osób. Zob. M. Budziarek, *Diecezja Łódzka*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 380–403; tenże, *Katedra przy Adolf Hitlerstrasse. Z dziejów Kościoła katolickiego w Łodzi 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 127–131. Z. Czosnykowski, *Duszpasterstwo...*, s. 79.